

Aktualia ropy naftowej i gazu ziemnego

Jerzy Zagórski¹



OPEC. Długo oczekiwane i z trudem wynegocjowane spotkanie członków OPEC w sprawie ograniczenia dostaw ropy naftowej, z udziałem producentów spoza organizacji (jak Rosja), które odbyło się w Ad-Dauha w Katarze 17 kwietnia br., nie doprowadziło do porozumienia. Rozmowy trwały znacznie dłużej niż planowano, jednak pomimo ostrzeżeń ana-

lityków rynku, że brak uzgodnienia wspólnego stanowiska doprowadzi do spadku cen, do konsensusu nie doszło. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie stawiała się delegacja Iranu i niewątpliwie był to czynnik osłabiający znaczenie kartelu.

Zapowiedziano ponowne podjęcie rozmów o zamrożeniu limitów wydobycia ropy w czerwcu br. i właściwie był to jedyny efekt konferencji. Na portalu OPEC nie zamieszczono komunikatu o spotkaniu 17 kwietnia br., a już 4 maja odbyło się w Wiedniu zebranie przedstawicieli grupy, które było poświęcone przygotowaniu następnej tury negocjacji. W dalszym ciągu wśród delegatów są rozbieżności, niektórzy uważają, że zamrożenie limitów nie będzie potrzebne wobec zmian zachodzących na rynku. Międzynarodowa Agencja Energetyczna ocenia, że w drugiej połowie roku nastąpi zrównoważenie popytu i podaży wskutek eliminowania mniejszych producentów spoza OPEC przez niskie ceny ropy.

Mimo przewidywań co do następstw w postaci ruchów cen ropy, rynek zareagował bardzo umiarkowanie. O ile 15 kwietnia cena ropy w koszyku OPEC wynosiła 38,05 USD za baryłkę, to 18.04 było to 36,58; 21.04 – 40,09; 29.04 – 42,70 i 11.05 – 40,20 USD/bar.

Natomiast giełdy nowojorska i londyńska odpowiedziały na skutki katastrofalnego pożaru lasów w prowincji Alberta w Kanadzie. Ogień zagroził mieszkańcom Fort McMurray, głównego ośrodka eksploatacji ropy, i spowodował ograniczenie produkcji. Cena ropy Brent 29 kwietnia br. osiągnęła 47,67 USD/bar., ale po opanowaniu pożarów w maju wróciła do poziomu 44 USD.

Wynik spotkania w Ad-Dauha jest bardzo niekorzystny dla Wenezueli, dla której podwyżka cen ropy byłaby szansą choćby chwilowego zahamowania kryzysu finansowego. Obecnie zagraniczne firmy wycofują się z tego kraju z powodu wstrzymania płatności za usługi. Decyzje o zawieszeniu działalności ogłosiły m.in. Schlumberger i Halliburton.

Europa. Powstanie konsorcjum do budowy gazociągu Nord Stream 2 nie powstrzymało protestów przeciwko tej

inwestycji i dyskusji, w których kwestionuje się jej celowość. Taka debata odbyła się na początku kwietnia br. w Global Energy Center, które jest organem Rady Atlantycznej. Uczestnicy panelu byli podzieleni w opiniach co do zagrożeń jakie gazociąg niesie dla Europy. Richard Morningstar, dyrektor Global Energy Center, wyraził opinię, że postępowanie Rosji w ostatnich latach budzi uzasadniony niepokój, więc nie można się dziwić, że tak wielu członków UE sprzeciwia się nowemu szlakowi dostaw gazu od tego kontrahenta. Odmienne stanowisko zajął Friedbert Pfluger, b. członek rządu i deputowany do Bundestagu do 2006 r., argumentując, że Nord Stream 2 jest takim samym rurociągiem jak gazociągi z Algierii lub Azerbejdżanu. „Gazociąg z Rosji do Niemiec nie jest sprawą europejską” – stwierdził Pfluger. Inne zastrzeżenia dotyczyły rzeczywistego zapotrzebowania UE na gaz – obecnie przepustowość istniejącego gazociągu Nord Stream i innych gazociągów nie jest w pełni wykorzystana. Anders Asland, doradca rządu ukraińskiego i białoruskiego, uważa, że dywersyfikacja dostaw byłaby ciosem dla Gazpromu, którego wartość rynkowa spadła w ciągu paru lat z 360 mln do 51 mln USD. Co więcej, nazwał Gazprom „straszna firmą”, która powinna być traktowana jako syndykat zorganizowanej przestępczości, a udział pięciu zachodnich koncernów w tym przedsięwzięciu należy uznać za wysoce naganny. Jednak zdaniem Pflugera, Gazprom jest wiarygodnym partnerem, który od 1991 r. zapewnia znaczną część dostaw gazu do Europy. Konkluzja z dyskusji w Global Energy Center nie jest optymistyczna: udziałowcy projektu Nord Stream 2 chcą utrzymywać biznesowe relacje z Gazpromem i nie chcą być wciągani w problemy gospodarcze i polityczne Ukrainy. Jest to ważna sprawa dla europejskiego bezpieczeństwa energetycznego, ale mniej ważna w porównaniu z wojną w Syrii i państwem islamskim.

Jeszcze bardziej niekorzystnie rozpoczęły się 10 maja br. obrady Parlamentu Europejskiego. Na wstępie komisarz ds. energii Arias Canete stwierdził w imieniu komisji, że „...realizacja Nord Stream 2 może doprowadzić do zmniejszenia roli innych korytarzy gazowych z Rosji do Unii z eliminacją gazociągów przebiegających przez terytorium Ukrainy włącznie, ale mimo to komisja nie może zbyt wiele uczynić, ponieważ jest to przedsięwzięcie prywatne”. Natomiast większość deputowanych PE oceniała gazociąg jako niepotrzebny, a nawet wręcz szkodliwy dla Unii.

Polska. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA przedstawiło w kwietniu br. aktualizację strategii firmy. Najważniejszym powodem są zmiany na rynkach światowych, w tym zmiany cen ropy i gazu. PGNiG SA zamierza

¹ Ul. Czerniakowska 28a, m. 4, 00-714 Warszawa; ostoja53@gmail.com.

pozostać głównym dystrybutorem gazu ziemnego, natomiast w sektorze wydobywczym będzie to dążenie do utrzymania czołowej pozycji w kraju. Zakłada się wzrost produkcji węglowodorów w kraju i zagranicą do ok. 7,5–8,2 mln t równoważnika ropy naftowej. W zakresie wydobycia krajowego będzie to utrzymanie poziomu 4,5 mln t równoważnika ropy naftowej. Zmiany w segmencie poszukiwań i wydobycia określono hasłem „wzmocnienie i transformacja”. Decyzje podejmowane w najbliższych miesiącach pokażą w jaki sposób będzie realizowana transformacja, jaki będzie kierunek poszukiwań zapewniający przyrost zasobów, a tym samym utrzymanie zakładanej wielkości wydobycia ropy i gazu w kraju. Do rozwiązania tych zadań planuje się wykonanie w br. 56 wierceń poszukiwawczych, rozpoznawczych i eksploatacyjnych. Trudna jest sytuacja spółek zależnych PGNiG SA, które prowadzą działalność usługową w zakresie wiertnictwa i geofizyki, bo ograniczenie prac badawczych spowodowało znaczne zmniejszenie portfela zamówień.

Stan poszukiwań gazu z łupków oceniła ostatnio Organizacja Polskiego Przemysłu Poszukiwawczo-Wydobywczego (OPPPW). Jest to wg niej nadal wczesny etap poszukiwań i nie mamy odpowiedzi, jak duże są zasoby, a przede wszystkim jaka jest ich wartość przemysłowa. Dolną granicą jest wydajność 50–100 tys. m³ gazu na dobę, a takiego

przyływu nie uzyskano w żadnym otworze. Koszty poszukiwań gazu z łupków wyniosły dotychczas 3,2 mld PLN, z czego 3/4 pokryły firmy zagraniczne. Obecnie oczekuje się na wyniki wierceń Wysin-2H i Wysin-3H w obrębie koncesji Stara Kiszewa.

Według danych Ministerstwa Środowiska z 31.03.2016 r. jest 31 koncesji na poszukiwanie gazu z łupków, w tym 9 polskich. Ogółem w tym celu wykonano 72 otwory.

Wielka Brytania. Na podstawie rozporządzenia Open Government License prawie 40 tys. kmb profili sejsmicznych, map magnetycznych i grawimetrycznych oraz danych z profilowań otworowych wykonanych w ubiegłych latach na zamówienie rządu zostanie bezpłatnie udostępniona firmom poszukiwawczym. Materiały dotyczą rowu Rockall i wyniesienia w środkowej części Morza Północnego. Poinformowała o tym kierująca urzędem UK Oil and Gas Authority Deirdre Michie. W zamierzeniu ma to być zachęta do udziału w 29 rundzie przetargowej na koncesje poszukiwawcze i wydobywcze na Morzu Północnym.

Źródła: Hart's E&P, Offshore, Oil & Gas Financial Journal, Oil & Gas Journal, OPEC, OPPPW, Rigzone, World Oil